

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy) kronika rekl.—nadstane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu święteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

SALA MIEJSKA. Niedziela 20 marca 1927 r. o godz. 12 min. 30

Akademja Ludowa

zorganizowana przez Związek Strzelecki ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
W części koncertowej wystąpią: orkiestra 6 p. p. Legionów, chór oficerski 5—1 p. p. Leg.
i art. teatru „Reduta” p. Vorbrodt. Wstęp wolny.

Dnia 20 marca 1927 r. o godz. 12 min. 30 w sali kina „Helios” odbędzie się

UROCZYSTY OBCHÓD LUDOWY

ku czci Marszałka Piłsudskiego,
zorganizowany przez Zarząd Wojewódzki Partii Pracy. Wejście bezpłatne.

Nabożeństwo
w kościele Ewangelicko-Reformowanym
odbędzie się 19 marca b. r. o godz. 10
rano jako w dniu Imienin Pierwszego
Naczelnika Państwa i Marszałka
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień uroczysty.

Po wszystkie czasy, gdziekolwiek się zdarzało, że bohater narodowy, mąż stanu, polityk, społecznik czy człek świętobliwy stawali się coraz bardziej znani i popularni, coraz silniejszy wywierali wpływ na otoczenie, a nawet na epokę, w której żyli i działali, tam wszędzie i zawsze zachodził przedziwny zaiste stosunek zamiany wartości, pomiędzy wybitną osobistością, a wielbiącym ją tłumem. Tłum, zbiorowisko ludzkie, a mowa tu nie tylko o bezkrytycznych, t. zw. szarych masach, potrzebuje entuzjazmu. Łaknie i szuka możliwości wiary w widomy, konkretny obiekt swych pragnień i nadziei. Gdy bywa zawiedzony, burzy się, mści i zrzuca z piedestału dopiero co czczone bóstwo, kamieniu równie dobrze wizerunki w ołtarzach, jak posągi na placach i żywych ludzi w mieszkaniach. I wnet szuka innych tematów uwielbień. Miarą zaś niepopularności jest brak zainteresowania, odosobnienie, niepamięć. Bywają ludzie niepospolici, którzy w takim odosobnieniu kończą chwalebnie zaczęte życie i wegetują na procentach dawnej chwały, wyczerpani, lub pokłóceni z ludzkością, pozabawiając ją skarbu swego umysłu i serca.

Takimi byli, niestety, ostatnie lata życia Kościuszki, który po Maciejowicach nie odegrał już żadnej roli w życiu politycznym Polski i Litwy, nieufnie i krytycznie, zdala, odnosząc się do zdarzeń, które się koło niego przesunęły. Antytezą takiego bezwładu czynu jest sędziwego Mickiewicza walka do ostatniego tchu, walka nie tylko wajdeloty strojącego lutnię ku zagrzewaniu rodaków do boju, na pohybel wrogom, ale faktyczny trud pielgrzyma, trybuna ludu, płomiennego ducha, gorącego w arce przymierza narodu, oczekującego w pielgrzymstwie ziemi obiecanej, ku której On dążył i prowadził. W ciszy i odosobnieniu laboratorjów uczonych, żyć mogą, tworzyć i pracować mędrcy tego świata, operujący formułami, które dopiero w rękach ludzi czynu, mogą zmienić stosunki społeczne i panoramę życia całych narodów zabarwić inaczej niż dotychczas.

Polityk jednak, mąż stanu, człowiek żywy, operujący najbardziej nieuchwytnymi atomami, najgroźniejszą pirotechniką: duszą ludzką, musi iść w miarę skupienia tych psychik, tych tłumów, które chce za sobą pociągnąć i użyć je za skuteczne narzędzia swych celów. I następuje cudowna zaiste transfuzja: miłość, ufność, zaciekła

wienie mas, działa na osobę ponad niemi stojącą jak ożywczy, magnetyzujący, wzmacniający prąd, nienazwanej dotąd elektryczności. Uczucia tłumy podnoszą wzwyż, deifikują, napędlają niezłomną wiarą w siebie, (co jest powodem warunkiem najprzedniejszym) wlewają jakby nowe soki, siły, myśli, nowe popędy w tego, w kogo tłum wierzy, w kogo wpatrzone magnetycznie oczy, przenikają tęsknotą i pragnieniem duszę Wodza narodowego, czy dobroczyńcę ludzkości.

Jego własne siły wyczerpałyby się o wiele prędzej, gdyż zwykle, istoty przeznaczone do rzeczy wielkich, skazane są na trującą walkę z małością, ale podtrzymują Go uczucia tłumów, którym przez swe czyny stał się tak bliski, (ponieważ każdy poił się niejako czynów wielkich rezultatem), tak własny, że każdy odczuwa półświadomą wspólnotę, zrośnięcie serdeczne z Człowiekiem, który na życie nasze ma wpływ. Ciągłe i nieustannie, w napięciu energii zbiorowej, przez transmisję objawów czci i miłości, dopływa do wybitnego w narodzie Człowieka, nowa fala uczuć, przynosząca Mu, jak cudowna woda z legend ludowych, widzenie rzeczy zakrytych, nietykalność, odporną na fizyczne nawet niebezpieczeństwa, nieustraszoną potęgę ducha i poczucie konieczności czynu, zaczajonego w formie embryonalnej w mgławicy myśli ogółu, a mogącej dojrzeć i wyłonić się tylko z potężnego umysłu, chłonnącego niejako w sobie tamte inne, jak wielki zbiornik czy alembik aspiracji wszystkich.

Myśli wyrażone nasuwać się muszą chyba każdemu, ile razy rocznica czy inna okoliczność żywej niż zwykle postawi przed oczyma wyobraźni i pamięci Marszałka Piłsudskiego. W dziedzinie duchowych wpływów, zdobytych własną potęgą woli i uczucia, jest On przykładem najbardziej typowym. Zaczawszy od narzucania całemu narodowi, spodłałemu w niewoli, swojej „nieprzytomnej” idei wskrzeszenia Ojczyzny za pomocą siły zbrojnej, prawie samotny, garnczy ku sobie małą garść ludzi, lecz bliskich i popierających Go z taką mocą entuzjazmu, że promieniowali na kraj cały, wzrasta, ku ogólnemu zdumieniu, coraz większą potęgę wpływów. Na oczach naszych odbywały się te cuda. I każdy, kto z bliska patrzył na coraz liczniejsze, coraz niższe, coraz ogólniejsze... pokłony ludzi i sfer doniedawna wrogich, musiał uznać, że największą potęgą w człowieku jest bezwzględna

NA ŻĄDANIE P. T. PUBLICZNOŚCI
OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA **SZOPKI AKADEMICKIEJ**
po cenach zniżonych odbędą się w dniu 19 marca
o godz. 20.15 i w dniu 20 o g. 17 i 20.15. Ognisko Akademickie, ul. Wielka 24. 3863



Program uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Sobota, 19-go marca.

- Godzina 9-ta i pół: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. E. księdza biskupa Michalkiewicza.
- » 1-sza: Obchód dla dzieci w Sali Miejskiej.
 - » 2-ga i pół: Składanie życzeń na ręce p. Wojewody Wł. Rackiewicza w Urzędzie Wojewódzkim.
 - » 5-ta: Akademja w sali kolumnowej uniwersytetu.
 - » 8-ma: Wieczór uroczysty „Reduty” w gmachu teatralnym na Pohulance.
 - » 10-ta min. 15: Raut w Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza, urządzony staraniem Związku Strzeleckiego.

Niedziela 20-go marca.

- » 12-ta i pół: Akademja Ludowa w Sali Miejskiej, zorganizowana przez Związek Strzelecki.

Związek Strzelecki przesyła życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wczoraj w imieniu wileńskiego okręgu Związku Strzeleckiego wysłana została następująca despesza:

Marszałek Piłsudski Warszawa.

W imieniu strzelców okręgu wileńskiego składamy Ci, Panie Marszałku i Komendancie, w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia ziszczania Twych zamierzeń ku chwale Ojczyzny, ku przywróceniu Wilnu jego dziejowego znaczenia.

Abramowicz Młodkowski.

Raut Związku Strzeleckiego.

Dziś w sobotę 19 b. m. o godz. 10 min. 15 w salonach Domu Oficera Polskiego Związek Strzelecki organizuje doroczny raut ku czci Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Osoby, które wypadkiem nie otrzymały zaproszeń, zechcą się zwrócić po nie do lokalu Związku Strzeleckiego (ul. Jagiellońska 3 parter) pomiędzy godziną 10—4 rano, a 4—4 po poł.

konsekwencja czynu. I czynu tego śmiałość. W Polsce bywa rozmaicie w epokach niebezpieczeństwa duchowego (epoka niewoli), lub materialnego (wojna); bywa rzewnie i śpiewnie, modlitewnie i szaleńczo, bywa katońsko i judaszowsko, naraz i obok siebie, ale najrzadziej się zdarza, by ktoś byżymno, bezwzględnie odważny, z dumną wiarą w słusność tego co robi.

A przeciw tylko z takich pierwiastków rodzą się czyny wielkie, rzucające narody na nowe areny bytu, a ludzi wznoszące na wyżyny.

Dlatego, ten *najodważniejszy* u nas Człowiek, Józef Piłsudski, stojący nad swym społeczeństwem jak miłujący ojciec, jak sędzia bezwzględny, jak Wódz szczęśliwy i zuchwały, Ten, skupia wciąż, jak w soczewce koncentrującej, promienie uczuć całego narodu, który Jemu jednemu bez zastrzeżeń ufa.

Imię Jego, od Karpat do Bałtyku, od chat Polesia ku kopalniom śląskim, w cichych osiedlach i gorączkowych miastach, równie jest bliskie i drogie, a znaczy dla każdego: Bezpiecznie jest w Państwie... On czuwa. *Hel. Romer.*

Kantończycy u wrót Szanghaju.

Przed upadkiem Nankinu.

SZANGHAJ, 18.III. (Pat.) Upadek Nankinu oczekiwany jest z dnia na dzień. Charakterystycznym jest, że wojska szantungskie stawiają staby tylko opór atakującej armii południowej.

W pochodzie swym na Nankin wojska południowe zajęły Wu-Kiang w odległości 25-ciu mil na południo-wschód od Nankinu.

W Szanghaju spokój.

LONDYN, 18.III. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, wojska kantońskie rozpoczęły skoncentrowany atak na Nankin uważany za klucz do opanowania Szanghaju.

Główne siły armii południowej uderzają na odcinku między Wu a jeziorom Tai-Hu. Mimo tych niesprawdzonych alarmujących wiadomości oraz teroru strajkowego, w Szanghaju panuje naogół spokój.

Strajk powszechny w Szanghaju.

LONDYN, 18.III. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że centralny związek robotniczy ogłosił odezwę, wzywającą do strajku powszechnego, który rozpocząć się ma w dniu jutrzejszym i trwać będzie aż do chwili wkroczenia do miasta wojsk kantońskich. Strajk ma charakter wyłącznie polityczny.

Pod naciskiem Japonii.

LONDYN, 18.III. (Pat.) United Press donosi, że na skutek protestu Japonii przeciwko koncentracji wojsk sowieckich nad granicą terytorjum podlegającego władzy Czang-Tso-Lina, wojska te zostały wycofane ku granicy Mongolji.

Sowiety a międzynarodowe konferencje.

BERLIN, 18. III. (Pat.) Moskiewski korespondent Lokal Anzeiger dowiaduje się od jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich, że Rosja nie będzie przyjmowała zaproszeń na konferencje międzynarodowe dopóty, dopóki odbywać się one będą na obszarze Szwajcarii.

Gdyby konferencje te były zwołane gdzieindziej, to rząd sowiecki oceniać będzie sytuację zupełnie inaczej. Jest jednak wykluczonem, aby przyjął zaproszenie na konferencje do Bukaresztu lub Sofji. Gdyby miejsce obrad konferencji zostało wyznaczone w jakimś innym kraju, Rosja niewątpliwie rozważyłaby ewentualne zaproszenie. Korespondent wyraźnie zaznacza, że wspomniany dyplomata niewymieniony z nazwiska upoważnił go do ogłoszenia tego oświadczenia.

Rząd sowiecki nosi się również z zamiarem wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Na wypadek swego przysięgłego udziału w tej konferencji, rząd sowiecki już teraz zastrzega sobie prawo do zupełnie nowego sformułowania sprawy rozbrojeniowej, które nastąpi jednak dopiero wówczas, gdyby dotychczasowe wysiłki innych stron w tym kierunku okazały się niewystarczającymi. Korespondent podkreśla wreszcie, że oświadczenie wspomnianego dyplomaty nie dowodzi bynajmniej, aby rząd sowiecki zmienił zasadniczo swoje dotychczasowe stanowisko wobec Ligi Narodów.

Zmiana ustawy o związkach zawodowych w Anglii.

LONDYN, 18.III. (Pat.) Po dłuższych naradach wypracowano wreszcie projekt rządowy w sprawie zmiany ustawy o związkach zawodowych.

Projekt ten, który w najbliższym czasie złożony będzie parlamentowi, zakazuje strajku generalnego jako aktu nielegalnego, ustawiania posterunków strajkowych i pobierania na rzecz stowarzyszeń przymusowych opłat od członków związków zawodowych.

Związkom urzędniczym i pracownikom państwowym niewolno będzie przyłączać się do organizacji zawodowych o zabarwieniu politycznym.

Tajny układ bułgarsko-włoski.

PARYŻ, 18.III. (Pat.) Le Matin przedrukowuje wiadomość podaną przez dziennik białogrodzki Politika, że pomiędzy Bułgarią i Włochami toczą się rokowania o zawarcie tajnego traktatu.

Z ZAGRANICY.

Międzynarodowa konferencja radjowa.

WIEDEŃ, 18. III. (Pat.) Rozpoczęły się tu dziś przed południem obrady międzynarodowej konferencji radjowej, w której biorą udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych towarzystw radjowych w Europie.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: wymiana programów, własność literacka w radio oraz uregulowanie stosunku stacji nadawczych do wykonywujących artystów. Konferencja wysłucha dziś koncertu polskiego z Warszawy, który będzie transmitowany przez stację wiedeńską o godz. 20 min. 30.

Ks. Biskup Bandurski o J. Piłsudskim.

Z okazji dzisiejszej uroczystości wypadło jednemu z współpracowników naszego pisma mówić z X. Biskupem Bandurskim o Marszałku Józefie Piłsudskim. Wśród bogatych swych wspomnień czcigodny kapitan opowiedział nam jedno, które tutaj podajemy.

— Kiedy X. Biskup poznał Komendanta—zapytał nasz współpracownik?

X. Biskup namyślił się, a potem opowiedział nam o swym pierwszym spotkaniu z dzisiejszym Marszałkiem.

— Było to w r. 1914, na kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Czuć było w powietrzu nadciągającą burzę. Organizacje niepodległościowe ćwiczyły się pod kierunkiem instruktorów w mistrze wojkowej. Pierwszy Związek Strzelecki, który od lat wielu jasno stawał sprawę walki o niepodległość Polski na wszystkich trzech frontach, swą wojskową karą postawiając naczelne zajęcie miejsce. Urządzał za Lwowem ćwiczenia karabinowe, marsze długie i uciążliwe i pociągał za sobą Drużyny Strzeleckie, Drużyny Bartoszewskie, w końcu Drużyny Sokole, które po długich utarczkach, wynikłych w łonie „Sokoła”, powstały jako zbrojne oddziały.

Komendant Piłsudski w rowach strzeleckich.



Pozyccie nad Stochodem. Za Piłsudskim ś. p. mjr. Fleszar, w głębi mjr. Kukiel (dziś generał brygady).

Janowski pozostawił po sobie kilka tomów wspomnień z powstania styczniowego.

Jako przyjaciel rodziny Janowskich i Żulińskich, prowadziłem kondunkt żałobny, który raczej wyglądał na pochód triumfalny bohatera walk niepodległościowych. Dziesięcioletnie tłumy zalegały rynek lwowski i ulice, prowadzące na cmentarz Łyczakowski.

Wszystkie organizacje społeczne, narodowe i oddziały wojskowe wzięły tłumny udział. A więc: Sokół, Harcerze, Drużyny Strzeleckie i Bartoszewskie i Związek Strzelecki — pierwszy raz wszystkie razem spotkały się w trumny bohatera, wszystkie razem w karnym ordynku. Widok ten napawał otuchą, że są chwile, w których animozje i utarczki ustają, a przeciwników dawniej zajadłych łączy jedna wielka myśl i jedna potężna idea, górująca nad wszystkim, co małe i przyziemne.

Tą myślą — to Polska, to dążenie do odzyskania wolności i niepodległości, to zerwanie kajdan niewoli i tworzenie swego Państwa.

R o k 1920.



Marszałek Piłsudski z gen. Rydzem Śmigłym i pułk. Ścierguskim na pozycjach czołowych.

czyć, by być gotowym do walki z wrogami.

I radowałem się w duchu, że pierwszy raz mam sposobność przemówienia do zjednoczonych obozów nad grobem powstańca.

Z drżeniem oczekiwałem chwili, kiedy po wszystkich mowach mam zabrać głos.

Przemówień było kilkanaście — a wszystkie blade i bez wyrazu —

A choć serce każdego prawego Polaka, rwącego do wolności radowało się widokiem zbrojnych szeregów gotowych do boju z wrogami, to jednak gorzyc zatrzała duszę, że organizacje te, każda na swoją działającą rękę, każda odrębną miała ustawę, każda na tle przygotowania wojskowego innej używała komendy, innego różnorodnego słownika wojskowego.

W publicznych przemowach i prywatnych konferencjach zwracałem uwagę na tę szkodliwą rozbieżność i na panujący w tej ważnej dziedzinie zamęt, który uniemożliwiał tworzenie jednolitego frontu wobec potężnych wrogów. Nie wiele to pomagało. Fortelami natomiast udało mi się przy pomocy ideowych i gorących patriotów, niezasłепionych partyjną zawiścią, doprowadzić do tego, że szeregi, nieprzyjaźnie do siebie usposobione, spotykały się przypadkowo na terenie poza rogatkami Lwowa i odbywały razem wspólne ćwiczenia i marsze.

Był to wielki krok naprzód. I na ten okres przygotowawczy młodzi polskiej do walki zbrojnej z odwiecznymi wrogami przypadła śmierć i pogrzeb ś. p. Józefa Janowskiego, ostatniego członka Rządu Narodowego r. 1863.

Polski. Myśli wyraźne, nietajone w głębi, odważne, rycerskie... Mowa ogromnie robi wrażenie.

Lata młodości J. Piłsudskiego.



Piłsudski jako uczeń gimnazjum wileńskiego.



Piłsudski — student uniwersytetu Charkowskiego.

X. Biskup Bandurski.



Biskup połowy Legionów Polskich jeden z najbliższych współpracowników Marsz. Piłsudskiego z czasów walki o niepodległość dzieli się dziś z nami swymi wspomnieniami o Komendancie.

mnie ś. p. Adam Żuliński z prośbą, bym przemówił, bo już więcej nikt nie zabierze głosu.

Głośno odpowiedziałem: — To samo, choć innemu słowy, miałem wypowiedzieć.

— Taka mowa, to zew na bój, to głębokie zrozumienie testamentu, zostawionego nam przez powstańców, to głośne wołanie i wezwanie całego narodu do Czynu.

— Po takiej programowej mowie już się nikt nie powinien odzywać. Po takiej rycerskiej pobudce, trzeba się porwać do czynu, trzeba zgodnie iść w bój, gdy zły zagrzmie róg!

I po tych słowach zaintonowałem:

— „Boże, coś Polskę!”
Takie było pierwsze moje zeknięcie się z Twórcą Zbrojnego Czynu i Pierwszym Budowniczym Niepodległej Polski.

Wtedy Instyktownie odczułem, że Piłsudski jest zdolny prowadzić naród do boju, zdolny do stworzenia żołnierza o rycerskim typie, zdolny wieść Polskę do świetności i potęgi.

Marsz wojsk polskich na Kowno.

Sensacyjne informacje poselstwa sowieckiego w Berlinie.

WARSZAWA. 18. III. (Tel. wł.). Donoszą z Berlina: Jak donosi „Berliner Tageblatt” z Helsingforsu, tamtejsze przedstawicielstwo sowieckie zakomunikowało dziś prasie miejscowej, że oczekiwany jest marsz wojsk polskich do Kowna, w związku z czym odbywa się koncentracja oddziałów wojskowych polskich na granicy polsko-litewskiej.

Anglja, w-g. zapewnień przedstawicielstwa sowieckiego, zgodzić się miała w Genewie na pozostawienie Polsce zupełnej swobody w stosunku do Litwy oraz zagwarantować nienaruszalność polskiej granicy zachodniej. Ten sam dziennik donosi z Tallina, że w kowieńskim 5-ym pułku piechoty wykryto tajną organizację spiskową, która przygotowywała zamach stanu.

Komendant pułku wraz z całym sztabem oficerskim został aresztowany i stanął przed sądem polowym. Według krążących tam pogłosek spisek ten miał pozostawać w ścisłym związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej. Po obaleniu rządu, wojska polskie wkroczyć miały na Litwę.

Wiadomości powyższe zaopatruje „Berliner Tageblatt” komentarzem, w którym stwierdza, że pogłoski o rzekomych zamiarach ofensywnych ze strony Polski wywołały jeszcze przed kilku dniami w Kownie żywe zaniepokojenie, tak, iż w związku z tem ostatniem rząd kowieński widział się zmuszony odbyć naradę, której tematem — jak przypuszczają należy — była rzekoma koncentracja wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej. Wszystkie inne szczegóły, jak zaznacza „Berliner Tageblatt”, polegają w większym lub mniejszym stopniu na ewentualnych kombinacjach, które jeśli się uwzględni chwilowy stan zaostrzenia konfliktu angielsko-sowieckiego, wywierają wrażenie niezbyt przekonujące.

Niepodobna zwłaszcza wierzyć jeszcze, by Anglja nosiła się z zamiarem złamania umów locarneńskich.

Berliner Boersen Courier donosi, że rząd sowiecki rozszerza urzędowe oświadczenia o rokowaniach polsko-litewskich, twierdząc, jakoby rząd polski miał zamiar postawić Litwie ultimatum domagające się uregulowania kwestji spornych w myśl żądań Polski. Gdyby Litwa odrzuciła te żądania, Polska miałaby natychmiast zająć Kowno. Dziennik podaje nawet datę zajęcia Kowna, a mianowicie dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. Berl. B. Cour. dodaje do tej informacji, że nieurzędowe, lecz dobrze poinformowane koła berlińskie posiadają informacje z różnych źródeł, które nadają oświadczeniom sowieckim charakter prawdopodobieństwa.

Gdzie fabrykują się wiadomości?

BERLIN, 18. III. (Pat.) Wieczorowe i nocne wydania prasy Berlińskiej przynoszą fantastyczne wiadomości o zamierzonej jakoby przez Polskę akcji wojennej na Litwie w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Większość dzienników berlińskich traktuje wiadomości te jako niepoważne sensacje, podkreślając jednak rzecz charakterystyczną a mianowicie, że źródłem tych wszystkich sensacji jest propaganda sowiecka, która nawet ze źródeł urzędowych, jak np. poselstwa sowieckiego w Helsingforsie, rozpowszechnia podobne wiadomości.

Z Państw Bałtyckich.

Pogrzeb prezydenta Czakstege.

RYGA, 18. III. (Pat.) Dziś w południe odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta Czakstege.

W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności miejscowej oraz liczne delegacje przybyłe z całego kraju.

Trumna wieziona była na lawecie działa. W orszaku żałobnym szli przedstawiciele rządu i sejmu. Konduktowi towarzyszyły oddziały wojsk różnych rodzajów broni. Na ogłós wystrzału armatniego w chwili otwarcia żałobnego posiedzenia sejmu w całym mieście wstrzymano ruch na 2 minuty.

Do sprzedania kontuar sklepowy. Ul. Wileńska 12—5a

Ku czci Marszałka Piłsudskiego.

w Warszawie.

WARSZAWA, 18. III. (Pat.) W dniu dzisiejszym w sali Rady Miejskiej odbyła się pod protektoratem p. ministra W. R. i O. P. Dobruckiego oraz rektorów wyższych uczelni akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Akademję tę zorganizował komitet młodzieży obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego z p. Janem Rakowskim na czele. Na akademję przybyli między innymi p. minister W. R. i O. P. Dobrucki, p. wice-minister Konarzewski, rektorowie wyższych uczelni oraz tłumy młodzieży akademickiej, robotniczej i szkolnej. Przemawiali przedstawiciele młodzieży pp. Żeliński, Długosz i Rakowski.

Drugą część akademji wypełniły produkcje wokalne, orkiestra i deklamacje.

W innych miastach.

W szeregu miast Rzeczypospolitej rozpoczęły się dziś uroczystości związane z obchodem Imienin Marszałka Piłsudskiego. Między innymi w Poznaniu, Toruniu i Katowicach odbył się wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych i pochód oddziałów miejscowego garnizonu ulicami miasta.

Narady w sprawie strajku włókienniczego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów rozpoczęło się o godz. 1 p.p. pod przewodnictwem p. w.-premiera Bartla. Obecni byli wszyscy ministrowie. Narady trwały do godz. 4 m. 20 i jedynym ich tematem była sytuacja strajkowa w Łodzi.

Natychmiast po zakończeniu posiedzenia korespondent nasz zwrócił się z uprzejmą prośbą do p. w.-premiera Bartla o poinformowanie czytelników „Kurjera Wileńskiego” w sprawie stanowiska rządu wobec strajku w Łodzi.

P. w.-premier Bartel oświadczył, iż rząd po ponownym zapoznaniu się z sytuacją strajkową postanowił natychmiast telefonicznie zaproponować zarówno związkom przemysłowców, jako też związkowi robotniczemu w Łodzi arbitraż rządowy. Związki te, wedle propozycji rządu, mają wyrazić zgodę na orzeczenie specjalnej ministerjalnej komisji arbitrażowej, w skład której wejdą p. w.-premier Bartel, jako przewodniczący, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, oraz pracy i opieki społecznej Jurkiewicz.

„Komisja ta — kontynuuje p. w.-premier — wrazie uzyskania zgody obu stron rozpoczyna pracę nawet jeszcze dziś w nocy, pod warunkiem jednakże, że robotnicy natychmiast przystąpią do pracy”.

W dalszym ciągu rozmowy p.

w.-premier Bartel powiedział, że rozpoczęcie strajku przed wyczerpaniem wszystkich innych środków, specjalnie zaś bez zwrócenia się o pośrednictwo do rządu, było lekomyślnością w najwyższym stopniu. Przywódcy robotników są obecnie w położeniu ludzi, którzy wystrzelili już amunicję najcięższego kalibru i dlatego jedynym wyjściem z beznadziejnej obecnie sytuacji jest oddanie sprawy w ręce rządu.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów przedstawiciel Prezydium Sady Ministrów zwrócił się telefonicznie do Łodzi do zainteresowanych związków, przedstawiając im propozycję rządu.

Jednakże jeszcze przed nadejściem do Łodzi wiadomości o uchwałach Rady Ministrów, międzyzwiązkowa komisja strajkowa zdecydowała się proklamować w Łodzi strajk powszechny z tem, iż ma się on rozpocząć 19 b. m. rano.

Na skutek wiadomości z Prezydium Rady Ministrów komisja międzyzwiązkowa zebrała się ponownie. O godz. 8 wiecz. rozpoczęły się obrady delegatów fabrycznych, na których przywódcy związków zawodowych informowali o stanowisku rządu.

Obrady miały przebieg bardzo burzliwy i wczoraj o godz. 10 wiecz. jeszcze nie były ukończone.

Konferencja w Prezydium Rady Ministrów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja z udziałem p. w.-premiera Bartla, min. Zaleskiego i Czechowicza.

Konferencja ta powstała w związku z zapowiedzianym powrotem do stolicy delegacji naszej w osobach pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego, którzy, jak wiadomo, prowadzili rokowania w Stan. Zjedn. z tamtejszymi finansistami.

Dyskusja nad ustawą „o zwalczaniu komunizmu”.

Wczoraj rozpoczęła się w komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. Głabińskiego (ZLN) dyskusja nad ustawą „o zwalczaniu komunizmu”.

Jak wiadomo, projekt tej ustawy został opracowany przez endecków. Oczywiście w swoisty sposób. W obszernej dyskusji, jaka się nad tą ustawą wywiązała, przedstawiciele PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, mniejszości a nawet reprezentant NPR. pos. Popiel — wypowiedzieli się ostro przeciwko tej „niemądrej” — jak ją nazwano — ustawie.

Przedstawiciel Stron. Chłop. pos. Polakiewicz zwrócił słuszną uwagę, że przedstawiony projekt nie mówi o przewrotowych organizacjach faszystowskich i monarchistycznych i należałoby w tym kierunku uzupełnić projekt.

Wniosek PPS, aby nad ustawą przejść do porządku dziennego upadł w głosowaniu większością przeciwko 10 głosom.

Komisja w nadchodzący wtorek ma przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Należy zaznaczyć, iż wczorajsza generalna dyskusja wykazała, co przynależało nawet sam referent przedstawiciel endecji pos. Berezowski, iż pod względem prawnym ustawa ułożona jest haniebnie.

Ciekawe było oświadczenie reprezentanta rządu, który ze swej strony oświadczył w imieniu ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, że minister w sprawie omawianego projektu nie zajmuje żadnego stanowiska i w każdym razie prosi, by mu dać święty spokój, a wykonanie ustawy polecić... ministrowi spraw wewnętrznych.

W ten sposób nawet minister Meysztowicz, uznał endecką ustawę za niepotrzebną.

Echa zgonu prezydenta Łotwy.

WARSZAWA. 18. III. (Pat.) Dn. 15 b. m. po otrzymaniu wiadomości o śmierci Czakstege, pierwszego prezydenta republiki łotewskiej, szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Dzieciotłowski oraz dyrektor protokołu p. Przeździecki udali się do poselstwa łotewskiego, gdzie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu wyrazili kondolencje postowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu republiki łotewskiej p. Nuksa.

W dniu pogrzebu prezydenta republiki łotewskiej, który odbył się w Rydze dn. 18 b. m. odbyło się, staraniem poselstwa łotewskiego, nabożeństwo żałobne w kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej odprowadzone przez ul. prezydententa generalnego ks. pastora Burschego.

W przybranej zieleni, czarna draperją i chorągwiemi łotewskimi i świątyni zajęli miejsca przy ołtarzu poseł łotewski p. Nuksa z małżonką i członkowie poselstwa; na specjalnych fotelach ustawionych w pierwszym rzędzie przed ławkami — przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele Rządu z min. Spraw Zagr. Augustem Zaleskim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego i wojskowości oraz członkowie kolonii łotewskiej i licznie zgromadzona publiczność.

Delegacja Karaimów w Warszawie.

Przybyła do Warszawy delegacja karaimów poczyniła zabiegi w rządzie o przyznanie specjalnych zasiłków na odnowienie swej świątyni w Haliczu.

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiana będzie przedewszystkiem sprawa wzmocnienia ruchu budowlanego w drodze jaknajbardziej intensywnego uruchomienia przedsiębiorstw państwowych oraz wzmocnienia budowlanego ruchu prywatnego.

Komitet zajmie się sprawą odbudowy zniszczonych przez wojnę obiektów, a zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich.

Ben-hur wkrótce wyłącznie w kinach „Polonia” i „Stella”.

Zycie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie handlu Polski ze Wschodem.

Rosja sowiecka płaci za eksportowane towary niemal wyłącznie weksłami, wystawionymi przez właściwe przedstawicielstwo handlowe Z.S.S.R. Przemysłowcy i eksporterzy polscy napotykać na duże trudności przy zawieraniu transakcji z Sowietami, gdyż muszą przyjmować weksle na własne ryzyko, co częstokroć jest dla nich niemożliwe z braku gotówki obrotowej.

Już oddawna toczą się rokowania w tej sprawie ze sferami rządowymi, które nie są skłonne, jak tego w swoim czasie żądali przemysłowcy, gwarantować połowy sumy zakredytowanej, natomiast chętnie przyczynią się do realnego projektu zagwarantowania kredytów. W tej mierze oczekiwany jest wyczerpujący referat, który ma być opracowany przez komisję, złożoną z najwybitniejszych przemysłowców polskich.

Najprawdopodobniej powstanie specjalna instytucja, której wyłącznym zadaniem będzie ubezpieczenie kredytów udzielanych Rosji, z udziałem rządu.

Długoterminowe pożyczki w listach zastawnych.

Ze sfer zainteresowanych czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest ze zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych, Ministerstwo Reform Rolnych zainicjowało opracowanie nowych przepisów o udzielaniu wyżej wspomnianych pożyczek; przepisy te uproszczają sposób i skrócają termin udzielania tych pożyczek przez Państwowy Bank Rolny.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 18-go marca. 1927 r. w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Zyto za 100 kłgr.	42-44
Owies	39-41
Jęczmień browarowy	39-42
na kaszę	nie notow.
Pszonica	50-51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	90-110
żytnia 50 proc. razowa	60-65
Mięso:	
wółowa za 1 kg.	2,20
cielęcina	1,20-1,60
baranina	2,20-2,60
wieprzowina	2,50-2,70
gęsi	10-14
kaczki	5,00-8,00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4,00-4,30
smalec wieprzowy	4,50-4,80
Nabiał:	
masło niesolone	7,00-7,70
solone	5,50-6,00
śmietana za 1 litr	2,20-2,40
twaróg	1,00-1,50
fajta za 10 sztuk	1,50-1,60
Skóry:	
mięskie, wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10,00-14,00
chrom za stopę	2,70-4,50
gemza	4,50-6,50
Drzewo wóz: sosna	10-14
brzoza	11-14

Z Reduty.

„Sen”, siedem obrazów Felicji Kruzewskiej.

Omawiając widowisko, które ukazano nam onegdaj w Reducie należy ściśle oddzielić od siebie dwa zasadnicze czynniki, które złożyły się na całość sztuki, jako utworu scenicznego, a mianowicie: I. inwencję autora, II. inwencję teatru (reżyserja, inscenizacja, gra zespołu). Rozdział ten konieczny jest w tym celu przedewszystkiem, by uzyskać możliwie obiektywne stanowisko w ocenie pracy i wysiłku twórczego każdej ze stron. Niejednokrotnie bowiem zdarzało się (np. w Teatrze Narodowym), iż sztuka, sama przez się banalna, jeśli nie bezwartościowa, jako utwór poetycki zyskiwała powodzenie dzięki mistrzowskiej obsadzie ról. Stała na scenie mocą kreacji aktorskiej. Natomiast rzadkie niezmiernie są wypadki, by teatr sztukę naprawdę wartościową „pożył” wskutek własnego niedbalstwa lub niechęci. Stąd wniosek, iż w wypadkach debiutu autora dramatycznego pilnie należy uważać na to, co jest jego zasługą, a co —

SPRAWY PODATKOWE.

Wpłacanie podatków za pośrednictwem P. K. O.

Płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należności na rzecz kas skarbowych w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w P.K.O. na konta właściwych kas skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych dołączyć wypełnione blankiety nadawcze, dostarczone im przez kasy skarbowe, na których kasy skarbowe zaznaczają na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana.

Dołączenie do czeków przelewowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne, w myśl par. 8 instrukcji o obrotach kas skarbowych za pośrednictwem PKO (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 16 r. 1925) celem uniknięcia omyłkowego zarachowania przez kasę skarbową dokonanej wpłaty.

Czeki przelewowe klientów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego, nie będą w przyszłości przez P. K. O. przyjmowane.

Giełda Wileńska w dniu 18. III. r. b.

	żąd.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	8,93 ³ / ₄	8,93	—
Ruble złote	4,76 ¹ / ₂	4,75	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	50 ¹ / ₈ -50
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemska. z. 100	—	—	46,50

Giełda Warszawska w dniu 18 III. b. r.

I. Waluty			
	sprzedaż	kupno	
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,55	43,66	43,44
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,13	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,58	173,01	172,15
Rzym	41,16	41,26	41,06

A K C J E

Bank Handlowy	6,25-6,00
Bank Polski	124,00-120,00-120,25
Związ. spółek zarobk.	15,75-14,00
Lilpop	21,00-21,75-21,50
Modrzejewski	7,20-6,70
Ostrowiec	15,50-15,00-15,25

Rozmaitości.

Pokazy nagości w parlamentach na Bałkanach.

Niedawno dzienniki donosiły o niezwykłym wypadku, jaki rozegrał się przed Skupszczyzną w Białogrodzie. W czasie jednego z plenarnych posiedzeń grupa posłów opozycyjnych wprowadziła na salę całkowicie obnażonego mężczyźnię ze śladami ciężkich potłuczeń i poranień na całym ciele. Demonstracja dokonana została jednocześnie z wniesieniem wniosku w sprawie brutalnego obchodzenia się policji z uwięzionymi.

Obecnie drugi tego rodzaju wypadek zdarzył się w Chorwacji w mieście Esseg, gdzie postawie grupy Radicza wprowadzili przed sejmikowe zgromadzenie również całkowicie obnażoną ofiarę brutalności funkcjonariuszów żandarmerji.

Gorszy pod bnego rodzaju skandal groził w Sofji. Chciano tam ukazać przed Sobranjem całą grupę pobytch przez policję i wśród tej grupy także kilka kobiet. Kobiety powstrzymane zostały jednak przez woźnych parlamentarnych w chwili, gdy już miano wprowadzać je na salę. Stawiono przed plenum parlamentu tylko trzech nagich mężczyzn.

Ben-hur wkrótce wyłącznie w kinach „Polonia” i „Stella”.

Więści z kraju.

KONIAWKA.

Szesnaście ofiar wściekłego wilka w gminie koniawskiej pow. wil-trockiego.

Gmina koniawska, powiatu wileńsko-trockiego była w dniu 16 marca b. r. widownią bardzo rzadkiego i fatalnego w swych skutkach wypadku.

Oto przez wsie przebiegał wściekły wilk, napadając na ludzi, bydło, psy. I tak we wsi Rudnia gminy koniawskiej o godzinie 20 pokąsał B. Lenkiewicz, P. Karczmana, J. Wierzbickiego i M. Werbowskiego.

Wściekły wilk musiał jednak biec jak szalony, bo już w godzinę później napadał na ludzi i na bydło we wsi Kaczety, gdzie pokąsał Michała Wilczyńskiego, Józefa Wilczyńskiego oraz Piotra, Kazimierza i Antoniego Cesnolewiczów. W półtorę godzinę potem ukazuje się we wsi Boltupie, gdzie znowu pokąsał kilka osób.

Ogółem ofiarą wściekłego wilka padło 16 ludzi, kilkanaście psów i kilka sztuk bydła.

Wszystkich pokąsanych przewieziono do zakładu Pasteurowskiego w Wilnie gdzie poddani zostali szczegółowemu badaniu oraz leczeniu.

Natomiast na rozszalałego wilka posterunek Policji Państwowej w Oranach urządził obławę, w której poza kilkunastoma policjantami wzięli udział włościanie wsi Zewin, Pawsupie i Kasety.

Wściekłego wilka dopadła obława na terenie gminy marciniańskiej powiatu grodzieńskiego, gdzie też został celnymi strzałami policjantów zastrzelony. Głowa zabitego wilka znajduje się na posterunku P. P. w Oranach.

W związku z tem starostwo powiatu wileńsko-trockiego wydało zarządzenie, zabraniające wypuszczenia ze stajen podejrzanych o wściekłość bydła, oraz nakazujące trzymać wszystkie psy na uwięzi, bezdomne zaś zabijać.

SZARKOWSZCZYŻNA.

Aresztowanie b. redaktora „Naszej Woli”.

W związku z likwidacją na terenie gm. szarkowskiej organizacji komunistycznej w dn. 14 b. m. został zaarrestowany Moszar Michał, lat 24, zam. we wsi Tobczy gm. szarkowskiej.

Moszar ostatnio był redaktorem odpowiedzialnym czasopisma białoruskiego, wychodzącego w Wilnie p. t. „Nasza Wola”. Aresztowanego wraz z dochodzeniem przekazano do dyspozycji sędz. śl. w Głębokiem.

SMORGONIE.

Pożar.

Dn. 14 b.m. w Smorgoniach z powodu wadliwie urządzonego kominu wybuchł pożar w zabudowaniach Pasternaka Pawła. Spalił się dom mieszkalny i chlewy. Straty 2000 zł.

DWOROCZANY.

Wypadek z bronią.

Dn. 16 b. m. we wsi Dworoczany gm. mickuńskiej pow. wileńsko-trockiego podczas dokonywania rewizji u Johimowicza Jana, poster. z Komis. P. P. w N. Wilejce odnalazł krucic naładowaną śrutem. Rozładowując króćce posterunkowy spowodował wystrzał, przyczem 2 ziarka śrutu trafiły Władysława Johimowicza, lat 27, raniąc go lekko.

Z sądów.

O dwużenstwo.

Mieszkańcy od kilku lat w Wilnie Michał Trela nie przystosowany jest do normatywności życia. Znalazło to swój wyraz w dniu 23 X-21 r. kiedy Trela zawarł związek małżeński w kościele parafjalnym św. Piotra i Pawła w Wilnie z panną Stanisławą Bereznowską. Wypadek codzienny „dla jednych smutny, dla drugich brzemienny w radość, szczęście i t. d.

Ale Trela miał już jedną żonę, z domu Baniównę, z którą zawarł związek małżeński w roku 1916 z w Solcach ziemi siedleckiej i to skłoniło urząd prokuratorski do zainteresowania się osobą amatora dwu żon.

Trela został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego. Oskarżony przyznał się do winy dopuszczenia się dwużenstwa, podając na swe usprawiedliwienie te okoliczności, iż pierwsza żona nie chciała z nim żyć, ciągle się z nim kłóciła, zaturując mu życie. A ponieważ pokochał Stanisławę Bereznowską — ożenił się z nią.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza skazał amatora bigamię Michała Trele na 8 miesięcy więzienia, z darowaniem mu na mocy amnestji 4 miesięcy.

Echa przejechania policjanta przez autobus.

W dniu 24 lutego roku 1925 około godziny 6-ej wieczorem w Wilnie, przy zbiegu ulic Adama Mickiewicza i 3-go Maja naprzeciw apteki Jundziłła, autobus firmy „Autopol” nr. 14114 przejechał stojącego tam na posterunku, posterunkowego Kazimierza Stankiewicza. W krytycznej chwili kierowca autobusem sofer Michał Wojcieszek. Przejechany policjant został przewieziony do szpitala św. Jakóba, gdzie po godzinie wyzionął ducha. Śmierć nastąpiła na skutek ogólnego ciężkiego potłuczenia, pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu. Przed śmiercią policjant zdołał wypowiedzieć: „Stalem na posterunku, pośrodku ulicy. Ani sygnału, ani warkotu samochodu nie słyszałem i nie widziałem”.

Michała Wojcieszka aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie przesiedział 2 miesiące. Z wyników śledztwa okazało się, że w krytycznym momencie stojący na posterunku Stankiewicz zbroczył z wyznaczonego mu na posterunek miejsca i znalazł się między wymijającymi się autobusem i dorożką. W jaki sposób dostał się on pod samochód nie zostało dostatecznie wyjaśnione. Należy przypuszczać, iż porwał go lewe skrzydło autobusu, niewidoczne w polu oka sofera i wlokło go przez kilkanaście metrów w pozycji leżącej.

Dalej zostało stwierdzone, iż szymba soferska była w krytycznym momencie zupełnie zasypiana śniegiem, tak, że nie mógł on dokładnie widzieć, co się przed nim dzieje. Wojcieszko, po wniesieniu 1000 złotych, wypuszczono do sprawy na wolność.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Oskarżenie wnosi prok. Bałgieński. Broni oskarżonego mec. Engiel. Jako biegły wystąpił przedstawiciel Wileńskiej Dyrekcji Robot Publicznych inż. Krukowski.

Podczas przewodu sądowego, trwającego przeszło 7 godzin wyjaśniono dostatecznie że: oskarżony w krytycznym momencie dał kilkanaście gwizdków ostrzegawczych. Post. Stankiewicz miał podniesiony kołnierz, wobec czego mógł nie słyszeć gwizdków i nie stał na posterunku na oznaczonym miejscu; w chwili katastrofy była śnieżyca i wichura, uniemożliwiająca soferowi wrozkowe oprowadzanie jeźdźni; Stankiewicz nie dostał się pod autobus, a tylko został porwany przez jego skrzydło.

Po przesłuchaniu świadków Sąd z przewodniczącym Jodziewiczem, prok. Bałgieński, mec. Engiel, sekretarz, biegły inż. Krukowski, świadkowie i przedstawiciele prasy udają się na wizję lokalną, na miejsce gdzie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Tu następuje dodatkowe przesłuchanie świadków, którzy wyjaśniają różne okoliczności, co do miejsca, w którym nastąpiła katastrofa, gdzie się znajdował po wypadku ranny, gdzie znalazłono strzępy ubrania i guziki policjanta i t. d.

Po wizji sąd wraca do sali obrad i zarządza przerwę obiadową.

Po przerwie bieży inż. Krukowski w dłuższym wywodzie wykazuje, iż ma się tu do czynienia raczej z nieszczęśliwym wypadkiem, niż z uchybieniem przepisom jazdy. Wobec powyższego prok. Bałgieński zrzeka się oskarżenia.

Obróńca mec. Engiel ograniczył

się więc do wskazania sądowi na nieposzlakowaną opinię oskarżonego jako człowieka i jako sofera i prosił o uniewinnienie go.

Sąd uniewinnia Wojcieszka. Zdan.

SPORT.

Walne zebranie Sekcji Wioślarskiej W. K. S. „Pogoń”.

W dniu 20-go b. m. o godz. 12 ej w Kasynie garnizonowej odbędzie się walne zebranie Sekcji Wioślarskiej W. K. S. „Pogoń”. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 2) Wybór nowego zarządu Sekcji. 3) Program prac Sekcji w bieżącym sezonie i 4) Wolne wnioski.

Poszukuje się 2-ich pokoi

z używalnością kuchni, bez mebli w centrum miasta na dogodnych warunkach ze wszelkimi wygodami, zgłoszenia: Biuro Adresowe Hetmańska 3 — A. Romanowska.

Potrzebny korepetytor

z rekomendacją na wyjazd, w celu przygotowania ucznia do 7 klasy, głównie matematyka i łacina. Trocka 11-15 Radzymińska - Frąckiewiczowa od godz. 8-10 i 4-6.

KRONIKA.

Sobota 19 marca

Dziś: Józefa Obl. N. M. P. Jutro: Wolframa B. Wschód słońca—g. 5 m. 44 Zachód „ g. 17 m. 45

KOSCIELNA.

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Józefa Montwilla. Dziś, jako w dniu Imienin wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa Józefa Montwilla, odbędzie się punktualnie o g. 9 tej rano w Bazylice w kaplicy S-tego Kazimierza nabożeństwo za spokój duszy zmarłego.

Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

— Nabożeństwo na intencję Marszałka Piłsudskiego w soborze prawosławnym. W dniu dzisiejszym z racji dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w prawosławnym Soborze zostanie odprawione o godzinie 13-iej uroczyste nabożeństwo.

URZĘDOWA

— Konferencja przedstawicieli władz II instancji w Nowogródku. W dniu 21-go marca b. r. odbędzie się w Nowogródku konferencja przedstawicieli władz II ej instancji, na której mają być omawiane sprawy uzgodnienia prac pomiędzy poszczególnymi urzędami. Z Wilna wyjeżdżają Okręgowy Inspektor Pracy p. Leszczyński, oraz przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów i Dyrekcji Lasów Państwowych.

MIEJSKA.

— Roboty kanalizacyjne. Roboty kanalizacyjne w chwili obecnej są prowadzone na ulicach: Skopówce, Augustiańskiej i Parkowej, zatrudniając około 260 robot-

ników. Nieregularny jednak napływ kredytów rządowych grozi znacznym zmniejszeniem powyższych robót. (s)

— Stan Wilji. W ciągu ostatnich kilku dni stan wody na rzece Wilji obniżył się nieco. Zostało to spowodowane stopniem śniegów na terenie powiatów Wileńszczyzny. W dniu wczorajszym stan wody na rzece wynosił tylko 144 cm. ponad normalny poziom.

— Tablice postoju dorożek. Wydział Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu m. Wilna postanowił w najbliższym okresie czasu przystąpić do wywieszenia na miejscach postoju dorożek konnych i automobilowych specjalnych tablic orientacyjnych, na których ma być zaznaczona ilość dorożek, oraz taksów. Wilno się europeizuje. (x)

WOJSKOWA

— Zakaz odbywania zabaw w poście. Dowództwo Garnizonu m. Wilna wydało rozkaz, zabraniający urządzania zabaw w świetlicach i kasynach wojskowych w okresie wielkiego postu. Wyjątek stanowi jedynie dzień 19 marca, w którym urządzić zabawy tanceczne wolno.

— Rekolacje w wojsku. W związku z przypadającym okresem wielkiego postu duszpasterstwo garnizonu wileńskiego postanowiło już teraz przystąpić do odbywania rekolacji i spowiedzi przedświątecznych w oddziałach garnizonu m. Wilna i Nowo-Wilejki.

— Wcielenie do szeregów rocznika 1905. Dnia 1 kwietnia r. b. przypada drugi termin wcielenia kontyngensu poborowych z rocznika 1905 do szeregów czynnej służby wojskowej. W związku z tem Sekcja Wojskowa Komisarjatu Rządu na m. Wilno przystąpiła do wysyłania do zainteresowanych osób wezwań o zgłaszanie się po odbiór kart powołania. (x)

wach musi ona uderzać w jakiś region duszy lub serca.

Do najpiękniejszych scen zaliczyć można bez wahania obraz trzeci, gdzie przechodzą widma poległych żołnierzy. Opracowano go z wielkim taktem artystycznym, nie chybając w osiągnięciu wrażenia ani o włos. Znakomicie też opracowano obraz piąty, owe „biuro” we wklesłem zwierciadle majaczeń sennych. Ogólnie można powiedzieć, że całość widowiska miała charakter całkowicie jednolity i szarmonizowany.

Centralna postać dziewczynki, której się śni, używająca masę paliwa nerwowego i równowadną figurę pajaka, który powinien wisieć na lampie—były skofconiem w swoim rodzaju kreacjami artystycznymi. Jakąż satysfakcją byłoby ujrzenie ich w którejs z opowieści Hofmana! I muzyka—głęboka, mocna—spełniła tu swe zadanie...

Reasumując wrażenia notując walne zwycięstwo Reduty w chybionym debiucie dramatycznym utalentowanej poetki.

Tadeusz Łopalewski.

sceny, na której dano mu możność ukazania swego dzieła.

Autorka „Snu” przedsięwzięła zadanie niezmiernie trudne i odpowiedzialne, postanowiła stworzyć rzecz, nie mającą w formie nic pokrewnego z dotychczasowymi formami dramatycznymi. W tym celu po tworzywo sięgnęła w dziedzinę widzeń sennych, gdzie nie obowiązują już żadna konstrukcja i konsekwencja działania ludzkiego, gdzie życie przestaje być życiem, a śmierć śmiercią nie jest. Dała siedem przekrojów majającego mózgu, pozbawionego aparatów kontrolujących świadomości, woli i pamięci. Oddała myśl we władzę igraszek nonsensu. Powstała rzecz, pozbawiona fabuły scenicznego — w zwykłym tego stowarozumieniu, pozbawiona ciągłości akcji i skondensowanej treści. Nie znaczy to, by „Snu” nie można było streścić: dziewczynka, której się śni, dowiaduje się od tajemniczego wystawca, iż musi ocalić Polskę od czarnych wojsk, które mają wejść do Warszawy. W tym celu powinna rzucić narecz czerwonych kwiatów na pomnik księcia (z pewnością Józefa Poniatowskiego). Dostaje od wystawca złoty dukat na kupno tych kwiatów i wyrusza w drogę.

W tej drodze przeszkadzają jej różne upiorna zjawy, których sprężyną jest zielony pajak, który powinien wisieć na lampie. Pięć środzkowych obrazów „Snu” jest wyrazem tych daremnych zmagani się dziewczynki z koszmarnymi przeszkodami. Wreszcie gubi pieniądze, wojska czarne opanowują miasto, ale ktoś (dawniejszy wysłaniec) przesuwa wskazówki jakiegoś zegara na balu i słyhać, że księża suną z pomnika i za chwilę rozgromi czarne wojska. W tym momencie dziewczynka się budzi i następuje koniec snu, jako takiego i jako sztuki.

Gdyby napisać to zamiast w formie dramatycznej w formie powiastki, mogłaby powstać wcale niezła fantazja poetycka, o tyle lepsza, o ileby czarne (musowo czarne) wojska, czerwone (koniecznie czerwone) kwiaty i złoty (jakżeby inaczej) dukat, które niczego nie symbolizują w gruncie rzeczy, a są dość zużyte w założeniu rekwizytami baśniowymi zastąpić innymi elementami. Ale ten stenogram snu zrealizowano na scenie. Powstała wtedy rzecz interesująca, piekielna i męcząca, męcząca tymbardziej, iż widz ani rusz nie chce zadowolnić się zapowiedzią, że „wszystko to

jest bez sensu”, ale nagwałt poszukuje jakiegoś sensu, moralu, sentencji, skutku, rozwiązania, do czego przyzywczajano go w teatrze od czasu Ajchyloasa. Weźmy taki przykład: ktoś układa rebus pięknie narysowany i mówi: „zgadujcie!” Siedząc za biegiem jego rysunku przed czy później, czasami już w polowie drogi, znajdujemy treść. Mammy satysfakcję za swój wysiłek. Ktoś inny narysuje rebus — i mówi: „ten rebus nie ma żadnego sensu, nie zmierz do niczego, jest to rebus sam w sobie, czysty rebus. Patrzcie się!” Nie, nie będziemy patrzeć, bo poco? W naszym pojęciu jest to rysunek lub ornament, ale nie rebus. Rebus musi posiadać znaczenie...

Otóż takim rebusem, który jest tylko ornamentem jest utwór p. Kruzewskiej. To nawarstwienie pewnej treści, które wyżej zebrałem jest w gruncie rzeczy przypadkowe i jako poezja bardzo problematycznej wartości. Jest ono również przypadkowe jak ta scena z matką dziewczynki w czwartym obrazie, wstawka liryczna całkowicie zbędna i psująca napięcie grozy, którą reżyserja wydobyla w tej scenie.

Utwór ten dla autorki, rozpoczął najaczej dopiero swą pracę twórczą,

jest bardzo niebezpieczny. Jest on podobny do ślepego toru, na który raz tylko można wjechać. Niema stąd ani drogi, ani perspektywy napród. Jest to skostnienie inwencji, po którym nie pozostaje nic innego, jak wrócić na to miejsce, gdzie się było przed napisaniem tej rzeczy i szukać innej drogi, szukać tymbardziej, iż nie ulega wątpliwości ani talent, ani kultura literacka autorki „Snu”, którą skusiła efektowna, niezwykła, ale nader krótka droga.

Jeżeli z kolei zwrócimy uwagę na to, co budowała dookoła tego utworu inscenizacja Reduty, to będziemy musieli przejść się prawdziwym uznaniem i podziwem. Prostymi stosunkowo środkami wydobyto na scenie nastroj ścią upiorny i wstrząsający. W ciągu długich siedmiu obrazów ani na chwilę napięcie grozy się nie załamywało. Jeżeli nie osiągnęło ono apogeum, to wina autorki, która odrazu od pierwszej sceny wzięła ton tak mocny, że nie mogło być mowy o dynamicznym rozwoju impresji. Z jej też winy groza ta wyładowywała się w próżnię, gdyż to, co jest środkiem działania sztuki nigdy nie powinno i nie może być jej ostatecznym celem. Grając na ner-

SPRAWY PRASOWE

Zmiana redaktora „Narodnego Zwonu”. Dotychczasowy redaktor odpowiedzialny „Narodnego Zwonu” Maciejczuk zrzekł się swej funkcji, którą przyjął p. Kazimierz Chamiak.

SPRAWY SZKOLNE

Wolne posady nauczycielskie. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego ogłosiło konkurs na wolne posady nauczycieli szkół powszechnych w następujących miejscowościach: w Murawnej Oszmianie gminy polańskiej pow. oszmiańskiego, w Łukaszeviczach i w Nowojazdach gminy swirskiej pow. święciańskiego, w Iży gminy orańskiej pow. wilejskiego, w Turmoncie gm. smolewskiej, w Łupowszczyźnie gm. miorskiej pow. brastawskiego, w Kopylszczyźnie gm. zaleskiej, w Soplewie gm. zaleskiej oraz w Dziśnie pow. dziśnieńskiego.

Podania należy skierować do Kuratorjum.

Z KOLEI

Konferencja kolejowa z Niemcami. Od dwóch dni trwa w Wilnie konferencja kolejowa w gmachu Wileńskiej Dyrekcji P.K.P. między przedstawicielami Zarządu Kolei Niemieckich w Prusach Wschodnich, a przedstawicielami Wileńskiej Dyrekcji.

Początkowa konferencja miała się odbyć po stronie niemieckiej w miejscowości Elk, jednakże ze względów technicznych obie delegacje zgodziły się na odbycie konferencji w Wilnie.

Tematem obrad konferencji jest sprawa ruchu granicznego przez stację Raczkę - Czumochy. Chodzi tu o rozbudowę stacji Raczki w tym kierunku, aby mogła ona posiadać zadaniem eksportowym i importowym, jakie na nie ma zamiar

Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem — ul. Ludwisarska 9 m. 7. Ogłądać od godziny 12 do 4 po południu.

nałożyć Wileńska Dyrekcja Kolejowa.

Obrodam przewodniczy wiceprezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Niebieszczański.

Szczegółowe sprawozdanie o wynikach konferencji podamy w następującym numerze naszego pisma.

SPRAWY ROBOTNICZE

W sprawie zbiorowej umowy w rolnictwie. Ponieważ dotychczas nie doszło jeszcze do zawarcia zbiorowej umowy w rolnictwie między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi postanowiono zwołać komisję rozjemczą, która ma doprowadzić do zawarcia takiej umowy.

W razie nie dojścia do zgody pomiędzy zainteresowanymi, pomimo zwołania komisji rozjemczej, sprawa ta może być przekazana Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, które zwoła Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

NADEŚLANE

Mężczyzna i kobieta. W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Wilna p. Jan Łapicki w celu wygłoszenia jednego odczytu we wtorek dnia 22-go b. m. w sali teatru Kakadu na temat: mężczyzna i kobieta — narzeczeni — mąż i żona w świetle prawa miłości.

Wstęp na odczyt tylko dla dorosłych.

Komunikat Zw. Właścicieli Drobnych Nieruchomości Wilna i okolic. Z dniem 25-go marca mają być zlikwidowane Obywatelskie Komisje Przemeldunkowe w Wilnie. Obowiązkiem każdego właściciela domu jest sprawdzić księgę meldunkową swoich domów i przekonać się o dokonaniu przemeldunku, czy wszyscy są przemeldowani i czy są w księgach wystawione stemple przemeldunku.

W wypadku jakichś braków w księgach domowych, w tej chwili stawić się w biurze meldunkowym dla dokonania formalności, gdyż po tym terminie mają być sporządzone protokoły i grozi kara do 100 złotych. W wypadku nie zro-

zumienia o co chodzi, każdy właściciel domu w tej chwili ma się udać do związku, ul. Archangielska 12 od godz. 7 do 10 rano i od 3 do 5 po południu, gdzie otrzymania wszelkie informacje.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych wzywa swych członków do gremialnego udziału we wszystkich uroczystościach dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komunikat Zw. Zawod. Pracow. Handlowych i Biurowych. W dniu 19 b. m. o godz. 19 w lokalu Związku Pracowników Handlowych i Biurow. z wileńskiej odbędzie się akademja ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Referaty wygłoszą: p.p. Stefan Gacki i Józef Winiarz.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 20 marca 1927 (niedziela) o godz. 12 w południe zwiędzą będą Członkowie Koła Czytelni im. T. Zana w Wilnie ul. Wielka Pohlanka 14. Punkt zborny na miejscu.

WYSTAWY

Ruchoma wystawa przeciwalkoholowa T-wa „Trzeźwość”. Zarząd Główny T-wa „Trzeźwość” zorganizował wędrowną wystawę przeciwalkoholową, która rozpoczęła objazd po całej Polsce. Ze względu na doniosłe znaczenie oświatowo-wychowawcze tej wystawy zwracamy na nią uwagę Towarzystwom oświatowym, zrzeszeniom społecznym jak i ludziom dobrej woli, na których życzenie Zarząd T-wa „Trzeźwość” wysła wystawę do każdej miejscowości Polski.

Wszelkich informacji co do urządzenia wystawy udziela Zarząd Trzeźwości, Warszawa Okólnik 11, m. 28. Tel. 70.04 w godzinach 4—6 pp.

Z POGRANICZA

W Wornianach. Władze litewskie internowały i osadziły w

obozie koncentracyjnym w Wornianach na cały czas trwania stanu wojennego, mieszkającego pow. Łuciańskiego gm. jankiej: K. Zablackiego i J. Łukańca i 70 letniego starca Tuczyskiego. (x)

ROZNE

W sprawie dokumentów osób przybyłych z Rosji. Przed kilku laty, gdy fala emigracyjna przybywających z Rosji repatriantów polskich przechodziła przez pograniczne stacje kontrolne, kierownicy tych stacji odbierali od przybywających wszelkiego rodzaju ważne i często niezbędne dokumenty. Do tego rodzaju dokumentów należą metryki oryginalne, stare paszporty rosyjskie, świadectwa ślubu, dokumenty, stwierdzające zgon niektórych członków rodziny i t. p. Dotychczas dokumenty te nie zostały uporządkowane i poniewierają się po różnych powiatach i archiwach urzędowych, przyczem osoby zainteresowane są bardzo często narażone na wielkie straty naprz. jeżeli chodzi o sprawy spadkowe, wobec niemożliwości udowodnienia swych uprawnień.

W związku z powyższym jak się dowiadujemy będzie wydany nakaz celem doprowadzenia archiwów i wydania dokumentów właścicielom. (s)

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu Walentyńcowa Ignacego zam. przy ul. W. Stefanańskiej 36, usiłował otruci się esencją octową Hołobowski Jan zam. Srodkowa 9, którego wezwano pogotowie po udzieleniu pomocy przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala. Przynajmniej narażenie nie ustalono.

Jagentowicz Helena zam. Witkomińska 55, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Wezwano pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala. Przynajmniej narażenie nie ustalono.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie czyszczenia stani głąbokości 5 sążni przy ul. Werskowskiej 29, wskutek zerwania się drewnianej korbki z osi wypadł na dno studni robotnik Michałowski Antoni zam. przy tejże ulicy pod Nr. 26, którego natchymast wydobyciu i w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala. Św. Jakóba.

Podrutek. Rakowski Franciszek zam. Lubelska 3, znalazł podrutek płci żeńskiej w wieku około 1 miesiąca przy którym była kartka z napisem, że jest ochrzczona i ma na imię Anna. Podrutek przesłano do przyt. Dzieciątka Jezus.

Kradzież. Knapikowski Ludwikowi zam. Wileńska 27, nocy dzisiejszej za pomocą wycięcia szyby w oknie wystawowym sklepu wedlin skradziono 50 kg. słoniny wart. 250 zł.

Ofiary

Od K. S. ofiara dla zredukowanej biuralistki na wykup patentu handlowego 2 zł.

Listy do Redakcji.

Shanowny Panie Redaktorze! W Nr. 60 Dziennika Wileńskiego z dnia 15 marca r. b. w sposób tendencyjny przedstawiono moją rolę na tem posiedzeniu. Stwierdzić muszę, że nie brałem udziału jako przedstawiciel Związku Strzeleckiego, lecz jako słuchacz wydziału prawnego U. S. B. Mundur zaś miałem na sobie jako oficer Związku Strzeleckiego, na zasadzie rozkazu Nr. 1 Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego z dnia 1. 11. 27 r., na podstawie którego przysługuje mi stałe noszenie mundur. Łączę wyrazy głębokiego poważania. Narbert Trzaska-Pokrzewiński.

Radjo.

SOBOTA 19 marca.

- 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 18.00. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej Uroczystej Akademii ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. I. Odczyt o Józefie Piłsudskim z okresu do roku 1914—wypowie Andrzej Strug. Elgar: poemat symfoniczny p. t. „Polonia”—wykona orkiestra reprezentacyjna 36 pp. pod dyr. mjr. Mackiewicz. II. Odczyt o Legionach i P. O. W.—wypowie gen. Rydz-Śmigły. Wiazankę pieśni legionowych wykona orkiestra reprezentacyjna 36 pp. pod dyr. mjr. Mackiewicz. III. Odczyt o roku 1920-ym —wypowie gen. Juliusz Stachiewicz. Chopin: Polonez As-dur — wykona orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Młynarski: „Pieśni o Komendancie”—odśpiewa p. Stanisław Gruszczyński z tow. orkiestra Filharmonii Warszawskiej. „Konferencja pokojowa”, jako wyraz humoru 1-ej Brygady Legionów, —wypowie mjr. S. G. Krzewski. a) 1-sza Brygada, b) Hymn narodowy—wykona orkiestra reprezentacyjna 36 pp. pod dyr. mjr. Mackiewicz. Przy fortepianie p. Helena Zaleska. 18.00. Odczyt p. t. „Józef Ignacy Krzewski”—wygłosi: dr. Gąsiorowska-Szmidtowa. 18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Kornel Makuszyński”. 19.30—19.45. Komunikat rolniczy. 19.45—20.10. Pogawędka z działu „Radjo-kronika”—wygłosi Marjan Stępowski. 20.10—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert. Żołnierz polski w pieśni. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 20.30. Koncert wieczorny. „Żołnierz polski w pieśni” wykona p. Argasińska, Janowski, Mossoczy. Marsz — wykona orkiestra.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. Uroczysty wieczór ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się dziś w „Reducie” o godz. 8 ej wiecz.

Orkiestra Namysłowskiego w Reducie. Jutro o godz. 4-jej popoł. i w poniedziałek o godz. 8 jej wiecz. tylko dwa koncerty znakomitej orkiestry ludowej pod dyrykcją Stan. Namysłowskiego.

Obecnie po powrocie z Ameryki, gdzie po wielkich sukcesach została nagrodzona amerykańskim sztandarem i wieloma złotymi medalami, odbywa tournée artystyczne po Ziemiach Wschodnich.

W programie utwory swojskie i obce oraz słynne mazury Karola Namysłowskiego.

Jutro o godz. 8-jej wiecz. Sen” w siedmiu obrazach Felicji Kruszwskiej. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie,

Stawcie się jak jeden!

Członkowie Związku Kresowego Byłych Wojskowych (ochotników) na Doroczne Walne Zgromadzenie w dniu 20 marca 1927 r., sala „Krengla”, przy ul. Ludwisarskiej 4. Początek o g. 9 rano. W razie braku quorum następnę obrady rozpoczyna się o godz. 11-jej bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD. 3891

„Optylot” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. G. Olskiewicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyt. orów. Wydaje okulary po receptach Kasy Korych. 1365-b

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

„Optyk-Rubio” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, G. telef. 10-58. b-1236

DOMY DOCHODU. WIE NAJLEPSZA LOKATA GOTÓWKI poleca Dom. H.K. „ZACHĘTA”, Gdańska 6, i piętro, tel. 9-05. 3886

Meble do sprzedania. Ostrobramska 25, m. 6. 3895

3—4 jasne pokoje w tem jeden duży, w śródmieściu wynajmie biuro. Warunki: Elektryczność, parkiet i wygoda. Oferty do Adm. „Kur. Wil.” pod „Wil”. 1—3

zakład fryzjerski Wileńska 10. Manicure wypełn. pierwszorzędną 1 zł. Strzyżenie pań z podryzowaniem 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Kaucjonowane Mickiewicza 21. Tel. 152. 3843-2

Ładowanie i reparacja akumulatorów do radio i samochodów. Wilno, Trocka, 4 „Radio”.

Permutera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 3328

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Wszystkie ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach. Administracja „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Wszystkie ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach. Administracja „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22.

KINO „Stella” ul. Wielka 30.

TEATR „Kakadu” Dąbrowskiego 5.

RADIO T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT” Wilno, ul. Wileńska 24, tel. 10-38. Poleca wykłintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędną sprzet radiowy NA RATY. Ceny konkurencyjne. Oddziały: Głębokie—Zamkowa 29, Wołkowyś—Zamkowa 9, tel. 108, Lida—Suwalska 65. 3898-9

CERATA, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u I. WILDSZTEJN, Wilno, Rudnicka Nr. 2. Ceny najtańsze.

JACK LONDON.

MIK.

Wszyscy przygotowali się do wstrząsania. Henryk Gijertsen, marynarz przy kole, rozstawił nogi, nachylił się, oparł ramiona i ręce o sprzchy koła. Kilku z załogi pobiegło na przód statku, inni uchwycili się za powrozy. Daughtry jedną ręką oparł o poręcz, drugą objął w pól Starego Marynarza.

Wszyscy trzymali się. Wieloryb zaatakował Mary Turnera od przodu. Żadne oko nie zdołało ogarnąć jednocześnie wszystkiego, co stało się wówczas. Jeden z majtków trzymał się za powrozy i padł głową naprzód, z całym zwojem lin w ręku, jeden z kolegów schwył go za nogę przy kostce i uratował, gdy statek trzeszczał i trząsł się, podniesiony od przodu i rzucony na prawą burzę, tak, że pokład znalazł się na jednym poziomie z oceanem. Mik, na gładkim dachu kajuty, ześliznął się na prawą burzę i zniknął w korytarzyku warcząc i szcękając. Woda uniosła żagle masztu przedniego, szczyt jego zaś

przechylił się na stronę prawej burty.

„Słowo daję”, rzekł Stary Marynarz, „odczuliśmy to wszyscy”. „Panie Jackson”, rozkazał kapitan Doane pierwszemu oficerowi, „niech pan zbada pompę”.

Oficer usłuchał, chociaż lekkie spojrzanie jego zwrócone było na wieloryba, który odpynął szybko i podążył w kierunku wschodnim. „Widzisz, co masz za to”, mruknął Grimshaw do Szymona Nishikanta.

Nishikanta kiwnął głową, otarł pot z czoła i wycedził przez zęby, „rad jestem z tego. Mam to, co chciałem. Nie sądziłem, by wieloryb to potrafił. Nie uczynię tego więcej”.

„Może już nigdy nie będziesz miał sposobności”, odparł kapitan. „Jeszcześmy z nim nie skończyli. Ten, co zatopił Essex szarżował atak za atakiem, nie przypuszczam zaś, by natura wielorybów zmieniła się w ciągu kilku lat ostatnich”.

„Sucha jak kość”, oznajmił pan Jackson o wyniku swych badań.

„Wraca znowu”, wykrzyknął Daughtry.

W odległości pół mili wieloryb obrócił się nagle i płynął prosto na statek.

PRZETARG.

Dnia 1-go kwietnia 1927 roku, godzina 10-ta, odbędzie się w rej. zakł. żywn. Wilno (stacja towarowa) nieograniczony przetarg na sprzedaż otrąb, odpadków z przemiału, skór końskich odpadków z worków i t. p. Blizszych informacji udziela kierownik rej. zakł. żywn. Wilno w dni urzędowe. Rejonowy Kierownik Intendenty. 3896/4612-VI L. d. 869/żywn.

„Odejdźcie od przodu!” krzyknął kapitan Doane do jednego z majtków, który w tej chwili wysunął się z bocianiego gniazda z walizką w rękę i nad głową którego chwiał się szczyt przedniego masztu.

„Zapakowany do ucieczki”, szepnął Daughtry do Starego Marynarza. „Jak szczur, który opuszcza okręt”.

„Wszyscy jesteście szczurami”, brzmiała odpowiedź. Dowiedziałem się o tem, gdy sam byłem szcurem pomiędzy parszywemi szczurami fermy ubogich”.

Podniecenie i trwoga wszystkich ludzi na pokładzie udzieliły się Mikowi. Wrócił na dach kajuty, skąd mógł dobrze widzieć, warczał na wieloryba, gdy załoga z pośpiechem szukała znowu oparcia przed nieuniknionym wstrząsem.

Mary Turner uległa ponownemu uderzeniu od tyłu, za żaglami. Gdy statek pochylał się naprzód, Mik padł na prawą burzę, trzask drzewa dał się wyraźnie słyszeć. Henryk Gijertsen przy kole trzymając się go z całych sił, wyrzucony został w powietrze, wraz z kołem. Padł na kapitaną Doane, który nie zdołał utrzymać ręki na poręczu. Obaj upadli na pokład bez tchu. Nishi-

kanta z przekleństwem na ustach stał oparty o ścianę kajuty, gwałtowne wyrwanie poręczy z rąk jego oberwało mu wszystkie paznokcie. Kapitan Doane przypieknął do poręczy i wstał na równe nogi.

„Trafiła”, szepnął śpiesznie do pierwszego oficera, przyciskając rękę do zbolętego boku. „Zbadaj pompę i nie odchódź od niej”.

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILBETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

„Właśnie dlatego”, mruknął Dag w odpowiedzi, „każę mu śpiewać. Pan narobił tego wszystkiego i jeśli pan podniesie rękę na mego psa, nie urzyj pan już końca tej całej rozpoczętej przez siebie awantury, ty wstrętny lichwiarzu”.

„Stuszenie, zupełnie słuszenie”, wyraził pochwałę Stary Marynarz. „Czy sądzisz, stwardzie, że mógłbyś postarać się o płótno, lin kółdre, lub cokolwiek miękkiego i szerekiego, zamiast tego sznurza? Za ostro wrzyna się w miejsce, gdzie brakuje mi trzech zębów”.

Daughtry złożył Mika na ręce starca.

„Niech pan go potrzymaj”, rzekł steward. Gdyby ten lichwiarz spróbował zaciepić Killeny Boya, niech pan mu plunie twarz, uderzy go, albo cokolwiek w tym rodzaju. Powróć w mgieniu oka, nim zdoła uczynić panu cokolwiek złego i nim wieloryb ządy raz jeszcze nas uderzy”. Niech Killeny Boy hałasuje ile chce. Jeden jego włos więcej wart, niż wszyscy lichwiarze z całego świata”.

Wprost w okręt. Tył statku podniósł się zlekka tylko, jak gdyby Mary Turner składała głęboki ukłon nad morzem.

„Gdyby trafiła...”, szepnął kapitan Doane i urwał.

„Byłoby to „dobranoc”, dokończył zdanie Daughtry. „Odciełaby cały tył statku”.

Zawracając znowu, tym razem nie dalej niż o dwieście jardów, wieloryb wznowił atak, nie dokończył jednak półkola obrotu, tak, że trafił w bok okrętu od prawej burty. Grzbietem uderzył o przód, jakby lekkie zadrażnienie zaledwie, jednak Mary Turner zapadła tak, że fale zwrwały się z poręczą przednią. Nie koniec na tem. Zwój lin, powrozy, oparcie prawej burty, wszystko poszło. Szczyt masztu uniosł się ku górze, następnie ciężko opadł na podkład, wszystkie polamane części zsunęły się w morze.

„Zamknij tego psa!” rozkazał ostro Nishikanta Dagowi. „Jeśli tego nie uczynisz...”

Mik, na rękę stwarda warczał groźnie, nietylko na wieloryba, lecz na cały wróg i groźny wszechświat, który wniósł trwogę w serce dwunożnych bogów jego pływającego świata.

(D. c. n.)